

mgr Katarzyna Zielińska

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

**PRAGNIENIA MIEJSC (INITIAL HABITATS OF
INNER SPACES).
KSZTAŁTOWANIE PRZESTRZENI A TOŻSAMOŚĆ
KULTUROWA MIEJSCA**

Artykuł artystyczno-badawczy

Spis treści

Wstęp 168

Miejsce i nie-miejsce 168

Miejsca 171

 Nieznajowa 172

 Krywe 176

 Beniowa 180

 Polany Surowiczne 182

Tożsamość miejsca ukryta w dźwięku i czasie 184

Obrazy pamięci a współczesność 185

Pragnienia miejsc 186

Bibliografia 188

Abstrakt

Artykuł to próba zobrazowania istoty wpływu kilku najważniejszych czynników na tożsamość miejsca poprzez pryzmat przywołania konkretnych przestrzeni. Najistotniejsze przywołane składowe to czas, miejsce, krajobraz, pamięć, dźwięk – wzajemne ich współlistnienie tworzy w naszym pojmowaniu obraz, który mimo naszego stałego wyobrażenia o nim nieustannie zmienia się *in situ*. Rozważania podjęte w treści artykułu odnoszą się zarówno do pojęcia tożsamości niezwiązanej z miejscem, jak również do kilku wybranych miejsc w Polsce południowo-wschodniej.

Słowa kluczowe

tożsamość, miejsce, pamięć, przestrzeń, czas, współlistnienie

Wstęp

Przestrzeń jest [...] elementarnym składnikiem tożsamości. Wpływając na odrębność ontologiczną jednostki, jak i zbiorowości zajmującej dany obszar, tożsamość zostaje legitymizowana przez przestrzeń, na którą składają się miejsca znaczące [...]¹.

Miejsce, przestrzeń i czas, tożsamość jednostki. Wzajemna relacja tych elementów pozostaje w ciągłym procesie. Znajdujemy się w przestrzeni. Nadajemy jej konkretne cechy, znaczenia, idee (czynnik kulturotwórczy). Przestrzeń staje się dla nas miejscem, coraz bardziej wyraźnym i konkretnym w miarę nadawania jej kolejnych cech. Na budowanie tej więzi wpływa też czas, poprzez tworzenie pewnego rodzaju ładunku emocjonalnego, łączącego nas z daną przestrzenią – miejscem lub nawet już „miejscami”, które się w niej znajdują. Formujemy je, tworzymy i poznajemy, interpretujemy bardzo podświadomie, w efekcie doświadczając ich natury. Nadając przestrzeni cechy, budujemy nastrój miejsca/miejsc, budujemy pewną tożsamość, emocjonalną i społeczną. Wchodzimy w relacje z miejscem, które zaczyna reagować na naszą obecność, stajemy się jego częścią, co w wielu przypadkach w efekcie można z pewnością nazwać także interakcją. Ma ono już swoje cechy, wartość, wydźwięk i znaczenie – *genius loci*. Różnica pomiędzy miejscem a przestrzenią widoczna jest więc bardzo wyraźnie. O przestrzeni często mówimy jako o bycie „odczłowieczonym”, nieposiadającym konkretnych cech, wolnym, bez przynależności. Miejsce z kolei utożsamiać można z przeciwieństwem przestrzeni, pewnym, poznanym, rozumianym, doświadczanym. Yi-Fu Tuan w swojej książce *Przestrzeń i miejsce* określa pojęcie „miejsca” w interesujący sposób – jako właśnie „uczłowieczoną przestrzeń”². Można więc zauważyć, że mamy do czynienia z elementem mającym swoje cechy i charakterystykę, tworzonym indywidualnie lub też często budowanym przez wspólnotę, co już na tym etapie świadczy o jego tożsamości. W efekcie powyższych rozważań możemy zadać sobie pytanie, czy i jak jesteśmy w stanie dotrzeć do pełnego obrazu miejsca i za pomocą jakich dokładnie czynników.

Miejsce i nie-miejsce

Miejsce: „obszar lub punkt w przestrzeni”³, „przestrzeń, którą można czymś zająć lub zapełnić”, „usytuowanie, pozycja zajmowana przez jakiś obiekt, położenie jakiegoś obiektu (obszaru)”⁴. To tylko kilka definicji słowa, które tak dobrze rozumiemy, nadajemy mu tak wiele znaczeń, kontekstów, wymiarów, jednak w dużej mierze pozostaje dla nas wciąż w pełni nieodkryte.

Miejsce jest zawsze fragmentem przestrzeni wyróżnionym, z uwagi na jakieś szczególne cechy, przez postrzegający podmiot. Wyróżnikiem miejsca mogą być obiekty historyczne lub współczesne, unikatowe budowle, pomniki, rzeźby plenerowe, jak również cechy nadane jakiemuś banalnemu fragmentowi przestrzeni przez jej

1 T. Burdzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura – Historia – Globalizacja”, (11) 2012, s. 3–27.

2 Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce (Space and place: the perspective of experience)*, Warszawa 1987, s. 23.

3 <https://wikiroznica.com/lokalizacja/miejsce> [dostęp: 28.03.2022].

4 <https://encyklopedia.biolog.pl/index.php?haslo=Miejsce> [dostęp: 14.04.2022].

użytkowników ze względu na przykład na emocjonujące zdarzenie. Miejsce jest wyjątkowe, ponieważ często wytwarza się tam specyficzna kultura, która z kolei ugruntowuje wyjątkowość miejsca⁵.

Miejsca, na pozór nieistotne pojęcia, to niezwykle ważne dla człowieka elementy jego świata, noszące swoje znaczenia. W większości przypadków nie zastanawiamy się nad ich istnieniem i charakterem, pojmujemy je bardzo podświadomie, wręcz instynktownie. Stanowią odpowiedź na ważną dla ludzi potrzebę przynależności, uczestniczenia, co stanowi także o jakże ważnym dla jednostki odczuwaniu bezpieczeństwa⁶. Równie dobrze możemy przywołać termin „nie-miejsca” – które nie należy do nikogo konkretnego, nie ma w sobie głębszego znaczenia, pozostaje w pewnym stopniu neutralne, bezosobowe, anonimowe i nieprzyrodzone w emocje, wręcz rozmyte znaczeniowo. Można więc pokusić się o proste stwierdzenie, że nie-miejsce to przeciwieństwo miejsca, jednak mogące nosić mocno fizyczne, konkretne cechy przestrzeni. Z nie-miejscami często utożsamia się lokalizacje, z którymi ludzie nie mają emocjonalnego powiązania: lotniska, galerie handlowe czy też duże publiczne przestrzenie, zuniwersalizowane, w których łatwo być anonimowym, bez większego potencjału współtworzenia tożsamości.

Współcześnie mamy coraz częściej do czynienia ze swego rodzaju „nie-miejscami”. W pewnym stopniu można by stwierdzić, że staje się to niemal popularne. Z określeniem „nie-miejsca” kojarzy się jednoznacznie postać francuskiego antropologa kulturowego i etnologa Marca Augé, który jako jeden z pierwszych przeprowadził badania dotyczące pojęcia hipernowoczesności, dostrzegając wpływ globalizacji na przenikanie „nie-miejsc” w coraz głębsze warstwy życia współczesnych ludzi. Tożsamość nie-miejsc, a także nawet bezpośrednio niektórych ludzi, może być więc również osadzona w tożsamości globalnej, nieprzynależnej – inaczej niż jak kiedyś uważano o tożsamości jednostki – do tego, gdzie na przykład się urodziliśmy lub gdzie mieszkamy. W dzisiejszych czasach wszystko pozostaje w nieustannym ruchu, w związku z czym mniej lub bardziej podświadomie ciągle redefiniujemy miejsca. Globalizacja wymusza mobilność, co świadczy o tym, że tożsamość ludzka nie musi być przywiązana do konkretnego miejsca, lecz poprzez charakter swojego życia (częste przemieszczanie się ze względów zawodowych czy turystycznych) człowiek utożsamia się z kolejnymi odwiedzanymi punktami czy kulturami, nierzadko porzucając poprzednie. Naszą osobistą tożsamość kształtujemy w ciągu całego życia, jest to indywidualna identyfikacja każdego z nas, nasza charakterystyka, na którą w ciągu życia składa się szereg niezliczonych czynników. Pojęcie tożsamości odnosi się nie tylko do przeszłości, ale także w dużym stopniu do teraźniejszości i przyszłości.

Charakterystyczne dla nie-miejsc pozostaje także to, że „wszystko zaczyna przypominać wszystko”⁷, jednak mimo to nawet wtedy da się wyłapać akcenty, świadczące mniej lub bardziej o przynależności i unikalnych cechach. Może opisać to cytat z książki Alaina de Bottona *Sztuka podróżowania*:

5 B. Jałowiecki, *Miejsce, przestrzeń, obszar*, „Przegląd Socjologiczny”, 60 (2011), t. 2–3, s. 9–28.

6 Por. D. Czaja, *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Wołowiec 2013, s. 9.

7 M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 17.

[...] zaraz po wylądowaniu na amsterdamskim lotnisku Schipol, ledwie wszedłem parę kroków w głąb terminalu. Rzuciła mi się w oczy tablica informacyjna pod sufitem, wskazująca drogę do hali przylotów, wyjścia i stanowisk transferowych. Jest to jaskrawożółta tablica, metr wysokości na dwa metry szerokości, nieskomplikowana graficznie płachta plastiku osadzona w podświetlonym aluminiowym pudle, zawieszonym na stalowych rozpórkach pod sufitem [...] mimo swej prostoty, czy wręcz prozaiczności, zachwyca mnie. Źródło owego zachwytu najtrafniej opisuje słowo „egzotyczna”, choć użycie go w danym kontekście może się wydać nieco niezwykle. Egzotyczność skupia się w konkretnych obszarach: podwójnym „a” w Aankomst, sąsiedztwie „u” i „i” w Uitgang, w użyciu angielskich odpowiedników, w słowie oznaczającym stanowiska, balies, i w zastosowaniu modernistycznych czcionek Frutiger i Univers. Uczucie przyjemności, wywołane widokiem tablicy informacyjnej, zawdzięcza swą siłę po części temu, iż stanowi ona pierwsze namacalne świadectwo znalezienia się w nowym miejscu. Symbolizuje zagranicę. Mimo że na pierwszy rzut oka niczym się nie wyróżnia, w tej konkretnej formie nie mogłaby zaistnieć w moim kraju⁸.

Pojęcie „miejsca” i „nie-miejsca” w poniższym artykule analizuje się w kontekście konkretnego krajobrazu. Bardzo wiele definicji możemy przytoczyć także dla samego pojęcia „krajobraz”. Już na samym wstępie wyróżnić można między innymi krajobraz kulturowy, pierwotny, ekologiczny, naturalny, zdewastowany⁹.

[...] przestrzeń powierzchni ziemi widziana z pewnego punktu; obszar wydzielony ze względu na swoje charakterystyczne cechy przyrodnicze, topograficzne itp.; ogół czynników składających się na jakies zjawisko; obraz przedstawiający jakąś okolicę¹⁰.

Rozważając więc te wartości, w dalszej kolejności podejmujemy myśl miejsca w krajobrazie, ale także szerzej – krajobrazu samego miejsca w kontekście jego tożsamości. Wzajemne przenikanie się wieloznaczności tych elementów powoduje, że znaczenie samego miejsca także nigdy nie jest dogłębnie stałe, ulega ciągłym, mniejszym lub większym przeobrażeniom, redefinicji, która kształtuje się na nowo w czasie. Dla poszczególnych jednostek odczuwanie miejsca może być inne, może być ono zbliżone (tworzy się wspólnota) lub wręcz kompletnie różne. Oczywiście jest także, że poza poczuciem mniejszej lub większej przynależności do wspólnie znanych lokalizacji jest też indywidualne upodobanie w konkretnych, niemających znaczenia w kontekście zbiorowości.

Proces kształtowania się tożsamości rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa przez całe życie. Kształtuje się z jednej strony świadomość tego, że różnimy się od innych i jesteśmy indywidualni, jesteśmy sobą (personalizacja), a z drugiej jesteśmy podobni do innych, szczególnie niektórych innych (kategoryzacja). Proces identyfikacji dotyczy szczególnie doświadczeń, przekonań, sądów, nadrzędnych wartości wyznaczających nam kierunek dążeń. Tożsamość jest strukturą psychiczną złożoną zarówno z charakterystyk pochodzenia społecznego, zewnętrznego, jak i wewnętrznego¹¹.

8 A. de Botton, *Sztuka podróżowania*, Warszawa 2010, s. 67.

9 Por. F. Plit, *Krajobrazy kulturowe w geografii polskiej. Szkice*, Warszawa 2016, s. 11.

10 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/krajobraz> [dostęp: 12.04.2022].

11 M. Chyła, *Miejsce jako podstawa kształtowania się tożsamości*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2017, s. 51.

Miejsca

Poddane omówieniu miejsca znajdują się w Polsce południowo-wschodniej, na terenie Beskidu Niskiego i Bieszczad. Po wojnie tereny te doznały mocnych przemian. Ludność, zamieszkująca te tereny od zawsze, w szybkim czasie niemalże całkowicie „zniknęła”. Mieszkańcy często opuszczali swoje domy w pośpiechu, zabierając to, co najcenniejsze ze swojego inwentarza, często były to także ikony z wizerunkami świętych¹². Celem przeprowadzonej na terenach Polski południowo-wschodniej „Akcji Wisła” było „rozwiązanie raz na zawsze problemu ukraińskiego w Polsce” i wysiedlenie ludności, która rzekomo należała do narodu ukraińskiego. Rodzinom pozostawiono wybór wyjazdu na wschód lub na ziemie zachodnie, które przynależały do Polski po wojnie. Rodziny rozdzielano do osobnych regionów, innych wsi, aby więź społeczna i kulturowa się nie odnowiła. Zdarzały się nieliczne przypadki osób, które powróciły do wysiedlonych wsi, jednak odbywało się to bardzo rzadko¹³. Podobną historię podzieliło bardzo wiele wiosek w Beskidzie Niskim i Bieszczadach, opuszczonych przez ich mieszkańców¹⁴. W efekcie, po upływie pewnego czasu, wszystko wyglądało tak, jakby przyroda otrząsnęła z siebie nadmiar niegdyś obecnej tu „ludzkości”. Tak przeobraził się ten pierwotny od dawien dawna krajobraz, który z czasem zasiedlili nowi ludzie. Możemy przywołać tutaj cytat z książki Moniki Sznajderman *Pusty las*, który dobrze obrazuje następującą po tym sytuację:

[...] nowy świat wyrósł, polski, nie rusiński¹⁵.

Pamiętką tamtego świata zostały krzyże, drzewa, zarośnięte drogi. Cmentarze, zdziczałe drzewa owocowe, nierówności terenu w miejscu nieistniejących zabudowań, oznakowane lub nie – dziury w ziemi, studnie, wałce się piwnice, przydrożne krzyże... To często jedyne ślady, jakie pozostają w zatartym w czasie krajobrazie nieistniejących już wiosek, jeszcze w ubiegłym stuleciu zamieszkiwanych przez ludzi. Obecnie dominuje tam cisza, natura, która wraz z czasem drastycznie, ale zarazem najpiękniej zaciera ślady obecności¹⁶. W następnych podrozdziałach przytoczony zostanie rys historyczny wybranych miejsc znajdujących się w Polsce południowo-wschodniej, które posłużyły do zobrazowania opisywanego problemu. Należy zwrócić uwagę, iż historia poniższych miejscowości opisana jest pogładowo. Każde z miejsc jest niebywale ciekawe i niewątpliwie zasługuje na szersze opracowanie. Należy również zwrócić uwagę na to, że miejsc tego typu na opisywanym obszarze jest niezwykle dużo i nie sposób wymienić wszystkich. Polska południowo-wschodnia to miejsce przenikania się wielu kultur, religii, tradycji, co znajduje odzwierciedlenie w unikatowym w skali kraju charakterze i niepowtarzalności¹⁷.

12 Por. S. Kryciński, *Lemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Rzeszów 2016, s. 215.

13 Por. J. Nowak, *Zaginiony świat? Nazywają ich Lemkami*, Kraków 2003, s. 83.

14 Por. R. Bańkosz, *Cerkwie Szlaku Ikon*, Krosno 2010, s. 22.

15 M. Sznajderman, *Pusty las*, Wołowiec 2019, s. 225.

16 Por. J. Czajkowski, *Studia nad Lemkowszczyzną*, Sanok 1999, s. 190.

17 Por. S. Kryciński, *Lemkowszczyzna neutracona*, Rzeszów 2018, s. 199.

Nieznajowa

Zagłębiając się w malownicze tereny Beskidu Niskiego, nie sposób nie trafić na doliny wysiedlonych wiosek... Jedną z nich jest Nieznajowa. Zlokalizowana w dolinie górnej Wisłoki, jedna z bardziej znanych tego typu wiosek na terenie Beskidu Niskiego. Wzmianki o Nieznajowej pochodzą już z 1546 roku, kiedy to Stefan Oleśko lokował ją na prawie wołoskim. Wieś prężnie się rozrastała. Już w pierwszej połowie XVII wieku znajdowały się tutaj folusz, stępy i młyn. W roku 1780 cieśla z niedalekiej Słowacji, Teodor Rusinka, wznosił tutaj jedną z okazalszych i piękniejszych cerkwi na całej Łemkowszczyźnie¹⁸.

I Pantokrator przewrócony i w kurzu

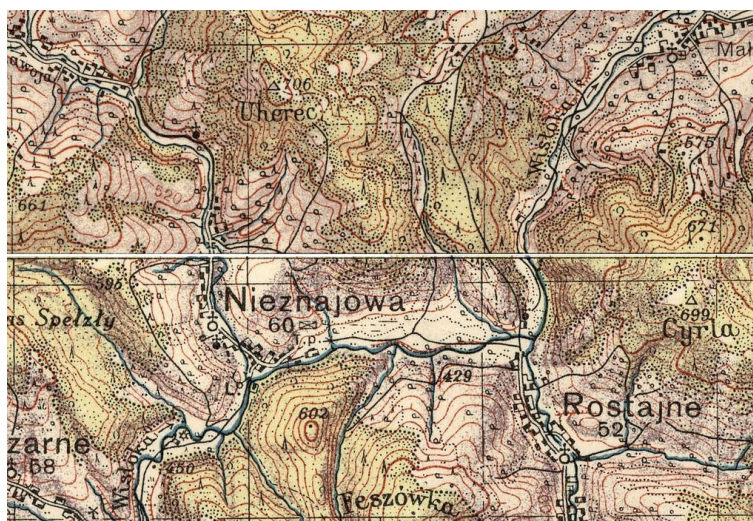
Skrzydlaty Michał przewrócony z koniem

Zarastają kaliną i gąszczem łopuchów

Wielkie usta cerkwi w Nieznajowej.

[Jerzy Harasymowicz, *Nieznajowa cerkiew przewrócona*]

Od XIX wieku w Nieznajowej odbywały się rocznie cztery jarmarki, na które zjeżdżali się kupcy z bardzo daleka. Wieś stała się znanym ośrodkiem targowym. Nieopodal znajdowała się też karczma. W 1886 roku Nieznajową zamieszkiwały 332 osoby wyznania grekokatolickiego. Na przełomie XIX i XX wieku w planach było utworzenie linii kolejowej z Jasła do Bardejowa z dużą stacją w Nieznajowej, powstały nawet jej plany, jednak I wojna światowa położyła kres tej idei.



Il. 1. Nieznajowa, 1938 rok, https://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Nieznajowa_1938_r.jpg [dostęp: 16.04.2022].

Podczas I wojny światowej przez wioskę przechodził front, a wydarzeniom z tym związanym położyła kres operacja gorlicka z 2 maja 1915 roku. Rok 1927 to czas schizmy tylawskiej, kiedy to ludność zaczęła masowo przechodzić na prawosławie. Budowano wtedy świątynie prawosławne, tzw. czasownie, które były zdecydowanie mniej okazałe niż grekokatolickie, gdyż budowane były w pośpiechu, często prawie nie przypominając nawet świątyń¹⁹. Zdarzało się nierzadko, że przenoszono bogate wyposażenie cerkwi grekokatolickiej do prawosławnej, co także wydarzyło się w Nieznajowej. W 1936 roku Nieznajową zamieszkiwało 220 prawosławnych, 6 osób wyznania grekokatolickiego, 20 osób wyznania rzymskokatolickiego i 3 mojżeszowego²⁰. W latach międzywojennych w wiosce znajdowały się szkoła i czytelnia, funkcjonowały tu dwa sklepy, posterunek policji oraz dwa działające tartaki²¹.



Il. 2. Zachowana archiwalna dokumentacja dot. cerkwi z Nieznajowej, fot. WUOZ Nowy Sącz.

II wojna światowa nie przyniosła wiosce większych strat, mimo toczących się walk w pobliskiej Ciechani i Żydowskiem – aż do czasu wysiedleń, kiedy to w ramach „Akcji Wisła” mieszkańców wysiedlono, a wieś opustoszała. W dolinie coraz dobitniej zaczęła rządzić się swoimi prawami natura, wchodząc na odebrane jej wcześniej tereny. Piękna grekokatolicka cerkiew zawałiła się z biegiem czasu. Tereny zostały zagospodarowane na wypas owiec, a w latach 70. aż do stanu wojennego funkcjonował tu jeszcze zakład karny.

19 Por. J. Nowa, *Zaginiony świat? Nazywają ich Lemkami*, s. 151–152.

20 Por. http://www.beskid-niski-pogorze.pl/galeria_regionu/nieistniejace_wsie/nieznajowa/nieznajowa.php [dostęp: 14.04.2022].

21 Por. W. Grzesik, T. Traczyk, *Beskid Niski*, s. 184.

TOM 3 (2022), NR 1



Il. 3-6. Zdjęcia archiwalne ruin cerkwi w Nieznajowej, fot. ze zbiorów Zagrody Maziarskiej, Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach. Po prawej u góry portal wejściowy.



Il. 7. Stare drzewa owocowe w Nieznajowej, wrzesień 2015, fot. K. Zielińska.

TOM 3 (2022), NR 1

Obecnie można odnaleźć wiele śladów po nieistniejącej już wsi. Najbardziej charakterystyczne są kamienne kapliczki przydrożne. Odnaleźć możemy ruiny tartaku. Zachował się także cmentarz przycerkiewny, na którym możemy odnaleźć fragmenty fundamentów nieistniejącej cerkwi grekokatolickiej oraz kilka artefaktów. Z cerkwi zachował się drewniany portal wejściowy, belka tęczowa (obecnie w muzeum w cerkwi w Bartnem) oraz ikona *Deesis* (w zbiorach Muzeum Regionalnego w Jaśle).



Il. 8. Fragment belki tęczowej z cerkwi z Nieznajowej (obecnie w muzeum w cerkwi w Bartnem), grudzień 2015, fot. K. Zielińska.



Il. 9. Portal wejściowy zachowany z cerkwi z Nieznajowej (obecnie w Muzeum cerkwi w Bartnem), grudzień 2015, fot. S. Zieliński.

TOM 3 (2022), NR 1

Nie sposób nawet wymienić większości tego typu zniszczonych bezpowrotnie obiektów. Na szczęście działania konserwatorskie uratowały niektóre z nich (np. cerkiew ze wsi Czarne, obecnie w skansenie w Nowym Sączu).



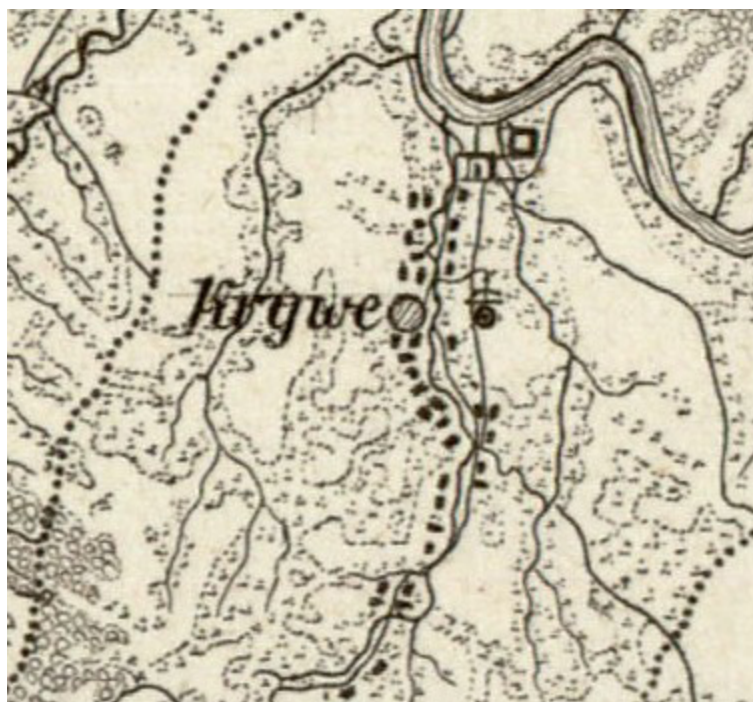
Od lewej: Il. 10. Tablica pamiątkowa cerkwi z Nieznajowej, listopad 2015, fot. K. Zielińska.
Il. 11. Kapliczka w Nieznajowej, sierpień 2014, fot. K. Zielińska.



Il. 12. Kapliczki z Nieznajowej, luty 2016, fot. K. Zielińska.

Krywe

Krywe to nieistniejąca już wieś leżąca między podnóżem pasma Otrytu a szczytami Bukowiny i Stółów. Po raz pierwszy miejscowość ta została wymieniona w źródłach z 1502 roku. Lokowana była na prawie wołoskim przed 1526 rokiem. Pod koniec XIX wieku wioska liczyła 462 mieszkańców, z których znaczną część stanowili Rusini.



Il. 13. Mapa austriacka z 1855 roku, plan zabudowań w wiosce Krywe, <https://naszebieszczady.com/krywe/krywe-mapa/> [dostęp: 14.04.2022].

Mimo że wieś w tym czasie była stosunkowo niewielka, oprócz zabudowań mieszkańców znajdowały się tam tartak parowy, szkoła parafialna, dwór, budynki dworskie i folwark, młyn wodny oraz cerkiew pw. św. Paraskewy, wybudowana w 1842 roku (pierwsze wzmianki o cerkwi w Krywem pochodzą z 1589 roku). W 1915 roku w okolicy i samym Krywem toczyły się ciężkie walki. Wioska została zdewastowana, część ludności zginęła lub została przymuszona do opuszczenia wsi. Źródła podają, że w roku 1921, czyli prawie 100 lat temu, Krywe liczyło 74 domy zamieszkiwane przez 472 mieszkańców (prawie wszyscy to Rusini, oprócz tego kilkoro Polaków i Żydów). W trakcie II wojny światowej wioskę podzielono na dwie strefy okupacyjne: radziecką i niemiecką, których granicę stanowił San. Po wojnie, w 1945 roku, UPA spaliła tartak oraz dwór. W 1946 roku wysiedlono 16 rodzin, inni mieszkańcy chowali się w okolicznych lasach. Rok później nastąpiła „Akcja Wisła”. Z Krywego wywieziono wtedy 320 osób, a pozostałe po nich drewniane domy i zabudowania zostały spalone. W latach 60. XX wieku ludzie częściowo powrócili na teren Krywego. Miały tu miejsce letnie wypasy bydła, odbywali tu swoje prace więźniowie, znajdowały się tu dwa PGR-y z Lutowisk oraz Czarnej. W latach 80. przeprowadzono rekultywację gruntów, a użyte zostały do tego spychacze. Zbudowano wtedy most na rzece San, który przetrwał do 1999 roku²².



Il. 14. Ruiny cerkwi pw. św. Paraskewy w Krywem na wzgórzu Diłok, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Do dzisiejszego dnia w dolinie wioski można odnaleźć wiele śladów obecności ludzkiej, z których najbardziej wyraźnym są dobrze zachowane ruiny murowanej cerkwi pw. św. Paraskewy orientowanej na wzgórzu Diłok, opustoszałej od 1947 roku, wraz z ruinami murowanej dzwonnicy parawanej oraz zachowane wokół nich kamienne nagrobki.



Il. 15. Ruiny cerkwi i dzwonnicy w Krywem, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Część elementów ruin została zabezpieczona przed warunkami atmosferycznymi, uzupełnione zostały także ubytki, na przykład sklepienia nad oknami, a wewnątrz cerkwi można odnaleźć płytki z posadzki terakotowej.

TOM 3 (2022), NR 1



Il. 16. Wnętrze ruin cerkwi w Krywem, widok w kierunku nawy głównej i wejścia od prezbiterium, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Ruiny cerkwi w Krywem są obecnie jednymi z najlepiej zachowanych ruin cerkwi w całych Bieszczadach. Widać także ruiny dworu (podmurówka), widoczne są nierówności terenu w miejscu nieistniejących już zabudowań, kwitnące na wiosnę drzewa owocowe to pozostałości przydomowych sadów... W 1991 roku powstał tutaj rezerwat przyrody Krywe, obejmujący częściowo tereny nieistniejącej wioski. 8 lipca 2017 roku miała tutaj miejsce uroczystość poświęcenia krzyża dla upamiętnienia mieszkańców wsi, podczas której obecni byli także potomkowie dawnych mieszkańców wioski²³. W sąsiedztwie Krywego leżą też pozostałości wsi Hulskie i Tworylne.



Il. 17. Elementy cerkwi w Krywem, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Beniowa

Beniowa, nieistniejąca już wieś leżąca na samym krańcu polskiej części Bieszczad, stanowi kolejny przykład miejsca, obiektu pamięci zapisanej w krajobrazie. Pierwsza wzmianka o miejscowości zawarta jest w akcie lokacyjnym wioski Tarnawa Niżna i Wyżna z 1537 roku, gdzie określona jest jako „Beniowe pole”. To właśnie mieszkańcy Tarnawy, pobliskiej wioski, uprawiali ziemię wokół, z czasem stopniowo je zasiedlając, w efekcie czego o odrębnej już wiosce Beniowa dowiadujemy się ze źródeł z 1580 roku, gdy dokonał się podział majątków przez spadkobierców. Wieś była lokowana na prawie wołoskim, pozostając malowniczo, harmonijnie wręcz wkomponowana w krajobraz, sieć rzeczną i roślinność.

W trakcie przemarszu wojsk w czasie wojny północnej w 1709 roku Beniowa ucierpiała podpalona przez Szwedów. Na przełomie wieków XIX i XX we wsi działały dwa tartaki wodne, młyn wodny, browar i fabryka beczek, potażnia, łubnia, a nawet huta szkła. Na początku XX wieku utworzono tutaj kolejkę wąskotorową. W Beniowej znajdowała się także cerkiew. Świątyń było kilka, jednak pierwsza z nich wzmiankowana była w rejestrze podatkowym z 1589 roku. Kolejną cerkiew, pw. św. Michała Archanioła, wybudowano tuż nad Sanem w 1779 roku. Drewniana trójdzielna świątynia została wzniesiona w stylu bojkowskim. Mieszkańcy Beniowej wzniesli jednak kolejną, bardziej okazałą świątynię, w efekcie czego poprzednia została opuszczona i rozebrana w 1927 roku (materiał z tej świątyni został użyty przy budowie Towarzystwa Proświty). Nową cerkiew wybudowano w 1909 roku na planie krzyża greckiego w tzw. stylu narodowym, została poświęcona rok później. Obiekt był imponujący, posiadał dwie zakrystie po bokach prezbiterium i sklepiony był pięcioma baniastymi formami kopuł, na szczycie których widniały pseudolatarnie. Był to obiekt niezwykle ciekawy architektonicznie, co widzimy na archiwalnych fotografiach.



Il. 18. Cerkiew pw. św. Michała Archanioła z 1909 roku na pocztówce z lat 30. XX wieku, fot. ze zbiorów P. Kusala (*Zapomniane cerkwie*, wyd. Ruthenus), fotografia cerkwi na tablicy informacyjnej w Bukowcu, październik 2021, fot. K. Zielińska.

We wczesnych latach 20. XX wieku Beniową zamieszkiwało 617 osób o różnych wyznaniach religijnych (niemal 500 grekokatolików, kilkadziesiąt osób wyznania mojżeszowego oraz nieco ponad 20 osób wyznania rzymskokatolickiego). Po II wojnie światowej przez wieś przeprowadzono granicę państwa. W 1946 roku wszyscy mieszkańcy zostali wysiedleni do ZSRR, a wieś opustoszała. Cerkiew została splądrowana. Rok później podpalono ją wraz z innymi zabudowaniami wiejskimi. Natura zaczęła znów zajmować swoje pierwotne terytoria. W latach 80. podjęto próby rekultywacji wsi za pomocą materiałów wybuchowych. Obecnie w pierwotnym już, wydawać by się mogło, krajobrazie wciąż po bliższej obserwacji możemy w wielu miejscach odnaleźć ślady obecności ludzkiej.



Il. 19. Lipa w Beniowej, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Charakterystyczna stara lipa, będąca już obecnie niemalże symbolem Beniowej, to niemy świadek dużej części historii wioski, a z pewnością tej najbardziej burzliwej. Drzewo, widoczne już z daleka, liczy sobie około 200 lat. W jej sąsiedztwie znajduje się stare cerkwisko z widocznymi fundamentami nieistniejącej cerkwi (podmurówka z łamanego kamienia) oraz zachowanymi kutymi żelaznymi krzyżami z kopuł spoczywającymi *in situ*, w miejscu prezbiterium. Wokół niego znajduje się ogrodzony cmentarz z kilkunastoma kamiennymi nagrobkami autorstwa miejscowych kamieniarzy (warto wspomnieć, że kiedyś w Beniowej były aż trzy cmentarze). W obrębie cmentarza znajduje się także piękna charakterystyczna podstawa pod chrzcielnicę z wyłobionym symbolem ryby, wykonana z bryły piaskowca. W tym momencie jedynie po stronie ukraińskiej można doszukać się kilku zabudowań. Po stronie polskiej zobaczyć można stare, przydrożne krzyże, piwniczki, stare studnie. W 1991 roku wyznaczono tutaj ścieżkę przyrodniczą, a w 1996 tereny nieistniejącej wsi Beniowa zostały włączone do Bieszczadzkiego Parku Narodowego.



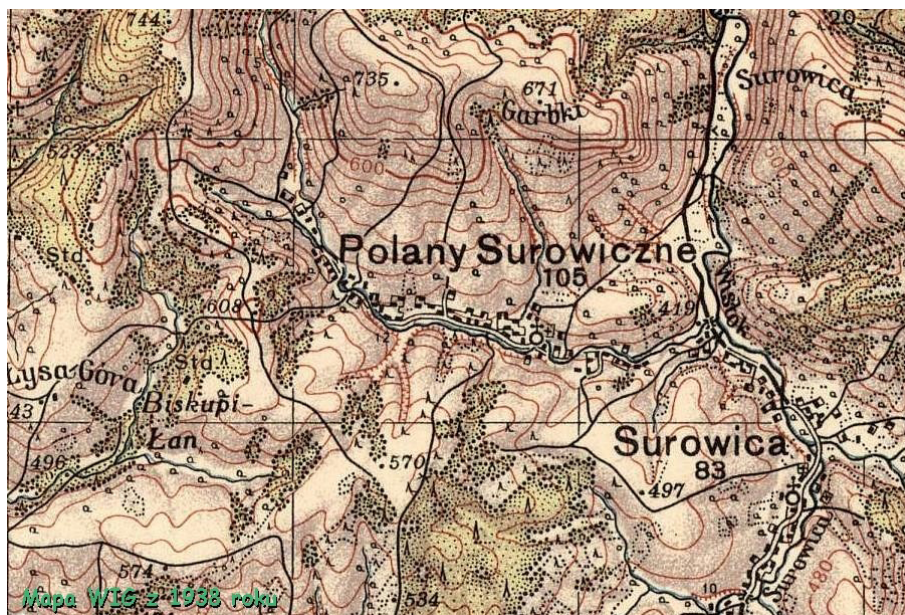
Od lewej: Il. 20. Żelazne kute krzyże – pozostałości z cerkwi w Beniowej, październik 2021, fot. K. Zielińska.
Il. 21. Prawdopodobnie podstawa pod chrzcielnicę z wrytym symbolem ryby, wykonana z piaskowca, październik 2021, fot. K. Zielińska.

Polany Surowiczne

We wschodniej części Beskidu Niskiego, nieopodal Jaślisk, znajdują się Polany Surowiczne. Jest to miejsce, które podzieliło los innych wysiedlonych wiosek, a w którym obecnie króluje natura. Obecnie piękna pusta dolina była kiedyś bardzo dużą wsią. Dziś odnajdziemy tam cmentarz parafialny, ślady piwnic, krzyże, funkcjonujące w sezonie schronisko studenckie i odrestaurowaną dzwonnice.

Po raz pierwszy o wiosce czytamy w źródłach dotyczących darowania ziemi cerkwi z 1533 roku. Wieś lokowano, jak inne w rejonie, na prawie wołoskim. Pierwszą małą cerkiew wzniesiono najprawdopodobniej w połowie XVI wieku. W roku 1690 mieszkało tutaj 665 osób. W 1728 roku w miejscu pierwszej rozpoczęto budowę drugiej cerkwi i rozbudowywano ją po XX wieku. Cerkiew została jednak rozebrana w 1946 roku. Istniejąca do dzisiejszego dnia murowana dzwonnica została wzniesiona najprawdopodobniej w 1730 roku.

TOM 3 (2022), NR 1



Il. 22. Archiwalna mapa wsi z widokiem zabudowań, http://www.beskid-niski-pogorze.pl/galeria_regionu/nieistniejace_wsie/polany.s/polany_surowiczne.php [dostęp: 14.04.2022].

W 1936 roku Polany Surowicze zamieszkiwało ponad 1 tys. osób, z czego prawie wszyscy wyznania grekokatolickiego. Niecałe 90 lat temu była to więc bardzo duża wieś. Obserwując dzisiejszy krajobraz, bardzo trudno w to uwierzyć. Po zakończeniu II wojny światowej ludność zamieszkująca wioskę wyjechała lub została do tego zmuszona.



Il. 23. Etapy renowacji dzwonnicy w Polanach Surowiczych, źródło: <http://polansurowicze.waw.pl> [dostęp: 14.04.2022].

Dzięki staraniom społecznym miłośników Beskidu Niskiego, Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, członków Magurycza, Stowarzyszenia „Res Carpathica” oraz Styków do dzisiaj możemy oglądać pięknie odrestaurowaną dzwonnice.

Tożsamość miejsca ukryta w dźwięku i czasie

Przywołane powyżej przykłady wybranych miejsc stanowią podstawę analizy tożsamości miejsca utraconego, zatartego. Szkieletowe nakreślenie ich historii ma na celu uświadomienie, jak mocno miejsce może się przeobrazić, odczłowieczyć, jak może zatrzeć się jego charakterystyka. Tak wyraźne kiedyś cechy mogą niemalże całkowicie zniknąć. Równocześnie wiąże się to z próbą odtworzenia odczucia przebywania w danym miejscu i konkretnym czasie za pomocą angażowania różnych zmysłów, wspomagających w określony sposób nasze wyobrażenie i pojmowanie. Przyzwyczajenia do rozwoju są sprzeczne z tym, co obserwujemy na powyższych przykładach. Krajobraz ulega destrukcji. Miejsce przestaje istnieć w swojej dotychczasowej formie, ubożeje, znika. Czy jesteśmy w stanie w jakiś sposób przywołać i zachować jego charakterystyczne elementy, mimo iż fizycznie nie istnieją? Czy zapachy, dźwięki, obraz mogą być w pewnym stopniu wiarygodnie przywołane? W jaki sposób możemy dokonać transferu czasu, nie ingerując fizycznie w obecny stan miejsca?

Miejsca – maszyny, wehikuły pamięci. Mimo iż utracone, to śmiało można stwierdzić, że w swoich osieroconych elementach, wciąż budujących teraźniejszość, są nieśmiertelne. W tym wypadku strzępki elementów miejsc fizycznie przetrwały. Jaki sens mają jednak bez obecności człowieka? Widząc krajobrazy wysiedlonych wiosek, wyobrażamy sobie ich przeszłość. Co chcemy zobaczyć i co widzimy? Co czujemy? Zapach schnącego siana, dojrzewających w popołudniowym słońcu jabłek, chłód i skalisty zapach strumienia – skojarzenia nasuwają się od razu. Podjęty temat to jedynie przykład, w myśl którego nasuwa się sposób „projektowania” minionego czasu. Technologia daje możliwości, które nie tylko są w stanie odtworzyć pożądane elementy przestrzeni, ale jednocześnie nie ingerują w krajobraz. Od dawna tworzone są muzea, tzw. banki dźwięków, które niczym banki nasion zagrożonych wyginięciem roślin zachowują dźwięk, wypierany przez czas, technologię, czasem bezużyteczność. Jak często słyszymy stukot tak popularnej kiedyś maszyny do pisania? Wypiera go klawiatura komputera lub całkowicie dotykowy (bezdźwiękowy) ekran smartfona, a nawet „pisanie” tekstu za pomocą mówienia do dyktafonu, który przechwytywa słowa i zamienia je w tekst pisany. To skala działań determinuje stopień ingerencji.

Miejsce. Powracając do tego znajomego już, oswojonego punktu w nieznanym przestrzeni, wyobraźmy sobie jego dźwięk²⁴. Trwajmy w tym samym miejscu – na stałe. Zamknijmy oczy, nasłuchujmy, próbujmy interpretować dźwięki, jakbyśmy uczestniczyli w spacerze dźwiękowym. A teraz, gdy już się wsłuchaliśmy, spróbujmy puścić ten dźwięk od tyłu. Cofnijmy czas. Cofajmy go nadal. Wsłuchujmy się. Co słyszymy? Jak daleko cofnęliśmy się w czasie? Czy słyszymy już nasze miejsce sprzed tygodnia, może roku? Jak się zmieniło? Cofamy się w czas. Gdzieś bije dzwon. Cofnijmy się jeszcze. Coś przejeżdża, słychać stukot. 30 lat wstecz? 60? Cofajmy się powoli, wychytujemy, rozpoznawajmy, utożsamiamy, niech wszystko staje się swoje. W końcu jest to nasze miejsce... Co słyszymy?

Gdzieś trzaskają drzwi, blisko, od pobliskiej góry, odbija się echo, jakby czystsze, jak po deszczu. Daleko znowu słycać dzwon. To w cerkwi, niedługo rozpocznie się nabożeństwo. Donośny dźwięk rozchodzi się z daleka po całej dolinie. W dźwięku da się wychwycić pośpiech ludzi, słycać nawoływanie, ktoś śpiewa, wracając z pola. Lokalizujmy. Wsłuchujmy się dalej. Gdzieś z tyłu szemrze woda. To strumień, ale dźwięk jest jakby nienaturalny, wyolbrzymiony. To tartak. Przecież były tu trzy, pamiętam. Otwórzmy oczy. Gdzie jesteśmy?

Pustka. Czy ktoś tu jest?

Dolina, drzewa, trawy, droga. Z naszej podróży pozostały kapliczki, w oddali widać cmentarz. W Beniowej, tuż za granicą, w oddali przejeżdża pociąg. W Polanach Surowicznych wiatr gwizdże w daszku dzwonnicy. W opuszczonym sadzie w Nieznajowej opadają dzikie jabłka, w Krywem skrzypią stare drzewa, głąskając gałęziami resztki opuszczonych ruin cerkwi.

Jak okiem sięgnąć, panuje tu chwila.

Jedna z tych ziemskich chwil

proszonych, żeby trwały.

[W. Szymborska, *Chwila*]

Obrazy pamięci a współczesność

[...] materia utkana z głosów, obrazów, przeczuć dana w widzeniach, doznaniach, urojeniach, majakach...

Obrazy:

Pojawiają się, nikną, pojawiają się znowu, poza sferą znaczeń, w dialogu nieprzekładalnym na dające się zdefiniować słowa. Korowód realnych i nierealnych postaci, mitycznych zjaw, które oczekują tylko tego, abyśmy uznali, że istnieją.

Wszystko poplątane: rzeczywiste-nierzeczywiste: sen, mara: otchłań poprzetykana głosami, światłami, gdzie – jak mogłoby się wydawać – czas dopiero się wynurza, żeby być czasem, gdzieś między żywą materią a wielkim królestwem umarłych, między jawą a snem, między rzeczywistością a halucynacją – na obszarze wypełnionym znakami, które biorą się nie wiadomo skąd i w końcu nie wiadomo co znaczą.

A potem – długo potem – może w owej tajemniczej przestrzeni, przez Platona nazwanej „chora”, jawią się słowa. I zadawane na oślep pytania. To mój świat? Cudzy? Zobaczony? Przeczyty? Gdzie? Kiedy? W jakim śnie? Jakiej pamięci?²⁵

Ciekawym przykładem jest projekt *Trees are clocks* autorstwa prof. Adriana Newtona (Bournemouth University), w którym poprzez połączenie sztuki dźwiękowej i muzyki przedstawiono, jak prastare drzewa są w stanie zarejestrować zmiany klimatyczne w ciągu ostatnich stuleci.

W utworze wykorzystano nagrania terenowe dokonane w ciągu roku w obumierających bukach w Parku Narodowym New Forest w Wielkiej Brytanii. Upływ czasu jest zaznaczony przez dźwięk łamania gałązek i gałęzi drzew, które niedawno obumarły. Elementy te połączone są z fakturami wokalnymi pochodzącymi z zestawu akordów o korzeniach poruszających się po cyklu kwintowym, reprezentujących cykliczną dynamikę ekosystemów leśnych. Każdy akord przedstawiony jest w wersji podstawowej oraz w dwóch inwersjach, przy czym różne rodzaje rozbudowanego akordu odzwierciedlają kontrastujące nastroje różnych pór roku. Uzupełnieniem tych części jest improwizowany występ wiolonczelowy, powstały w odpowiedzi na pozostałe elementy dźwiękowe²⁶.

Pragnienia miejsc

Powstający projekt *Pragnienia miejsc* (aut. K. Zielińska) ma na celu opracowanie koncepcji, sposobów określania tożsamości danego miejsca za pomocą między innymi pamięci jako jej pierwiastka budulcowego. Pamięć zostaje rozumiana w tym wypadku także poprzez jej odniesienie do szeroko pojętej tożsamości (np. miejsca, społeczeństwa, działań, tradycji, przyzwyczajzeń)²⁷. Jedyne stały obraz przeszłości stanowi utwierdzenie stabilnych podstaw, dzięki którym w momencie terażniejszym można budować daną tożsamość, absorbując ją lub nie do czasu obecnego – współuczestnicząc i angażując w pożądanym sposobie jednocześnie przyszłość. Pamięć będąca zarazem częścią tożsamości miejsca tkwi w tym wypadku nie tyle w konkretnej przestrzeni, ile w jej pojmowaniu przez ludzi, co równorzędnie określa jej wielorakość. Tożsamość z kolei, wydawać by się mogło, przynależy miejscu. Ciągłe procesy, jakie wpływają na pamięć (np. poznanie), są w stanie przededefiniować nie tyle samą przestrzeń, ile jej obraz w ludzkim pojmowaniu – sferę, w której istniejemy, którą poznaliśmy i którą – jeśli zachodzi taka konieczność – możemy dzięki pamięci na nowo od-TWORZYĆ²⁸.

Krajobraz nie jest statyczny – widocznie współrzędnie oddziałuje w nim czas, historia i miejsce – tożsamość to zależność pomiędzy nimi. To właśnie elementy charakterystyczne, które zawiera w sobie krajobraz, określają metodologię odpowiedniego doboru i opracowania sposobu / technologii przywoływania pamięci w kreowaniu obrazu tej przestrzeni, co stanowi rozważanie działań badawczych w projekcie. Jest to otwarta relacja, stanowiąca o tożsamości miejsca²⁹.

Pamięć jest stała, krajobraz jest zmienny. Czy tożsamość miejsca ulega więc zmianom, czy nie? W jakim stopniu pozostaje pierwotna? Czy to zależy od charakteru samej przestrzeni? Czy możemy za pośrednictwem krajobrazu wzbudzić emocje, przekazać uczucia – jakie i od czego zależą, oraz czy i jak możemy na nie wpłynąć – wydobyć, ukryć, ukierunkować? Czy w ogóle jest to w tym wypadku pożądane?

26 <https://www.youtube.com/watch?v=eFdXqk9k0-k> [dostęp: 14.04.2022].

27 Por. S. Macdonald, *Krainy pamięci. O dziedzictwie i tożsamości we współczesnej Europie (Memorylands: Heritage and Identity in Europe Today)*, Kraków 2021, s. 17.

28 Por. I. Calvino, *Jeżeli t = 0*, Warszawa 2021, s. 162–163.

29 Por. O. Gitkiewicz, *Nie zdążyć*, Warszawa 2019, s. 107–108.

Mimo iż przywołane w artykule przestrzenie pozostają zbliżone swoją charakterystyką, obszar badań projektu *Pragnienia miejsc* to w dużej mierze analiza tego samego problemu pod kątem rodzajów przestrzeni (idea ogólna poparta przykładem), np. PRZESTRZEŃ ISTNIEJĄCA (miejsce) / PRZESTRZEŃ NIEISTNIEJĄCA (wirtualna) – PRZESTRZEŃ ZAMIESZKAŁA (aktywna obecnie działalność) / PRZESTRZEŃ OPUSZCZONA (widoczne wpływy kulturowe, lecz brak obecnej aktywności) / PRZESTRZEŃ NATURALNA (przyrodnicza, krajobraz) / PRZESTRZEŃ ZMODYFIKOWANA (dominująca działalność ludzka) / PRZESTRZEŃ HISTORYCZNA (przeszłość) / PRZESTRZEŃ WSPÓŁCZESNA (teraźniejszość) / PRZESTRZEŃ PRZYSZŁA (przyszłość) / PRZESTRZEŃ SAKRALNA (świątynia) / PRZESTRZEŃ ŚWIECKA (dom)³⁰.

Celem jest zdefiniowanie pierwiastka budulcowego w danej przestrzeni, w zależności od jej charakteru oraz w oparciu o dostępne materiały źródłowe, na przykład obiekty nieistniejące: analiza dostępnej dokumentacji³¹ – opracowanie wirtualne (model, panorama VR itp.) – analiza miejsca / sytuacja miejsca: np. odejście w kontekście przestrzeni wokół, plany zagospodarowania w ciągu najbliższych lat – w efekcie: dopasowanie technologii/sposobu przekazu do przekazywanej treści w relacji do przestrzeni, której dotyczy.

TOŻSAMOŚĆ = KRAJOBRAZ / SFERA + TREŚĆ + FORMA

Przywołane w artykule miejsca uległy przeobrażeniu. Właśnie dzięki temu stanowią one podstawę rozważań na temat opisywania ich przeszłości za pomocą różnorodnych doznań zmysłowych – zarówno *in situ*, jak i z ewentualnością doświadczenia tego bez konieczności fizycznej obecności w danym miejscu.

Część realizacji projektu będzie prezentowana w formie wystawy w lipcu 2022 roku w Fashion Start-up Gallery, galerii powstałej w ramach realizacji projektu „Projektowanie Przyszłości. Program rozwoju Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie na lata 2018–2022”.

30 Por. P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, Kraków 2010, s. 33–34.

31 Por. J. Pallasmaa, *Oczy skóry. Architektura i zmysły*, Kraków 2012, s. 16, 41–43.

Bibliografia

- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010.
- Bańkosz R., *Cerkwie Szlaku Ikon*, Krosno 2010.
- Botton A. de, *Sztuka podróżowania*, Warszawa 2010.
- Calvino I., *Jeżeli $t = 0$* , Warszawa 2021.
- Chyła M., *Miejsce jako podstawa kształtowania się tożsamości*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2017, s. 49–59.
- Czaja D., *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Wołowiec 2013.
- Czajkowski J., *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999.
- Gitkiewicz O., *Nie zdążyć*, Warszawa 2019.
- Grzesik W., Traczyk T., *Beskid Niski. Od Komańczy do Bartnego*, Warszawa 1992.
- Kłopotowska A., *Dźwięki architektury*, Białystok 2015.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna nieutracona*, Rzeszów 2018.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Rzeszów 2016.
- Macdonald S., *Krainy pamięci. O dziedzictwie i tożsamości we współczesnej Europie (Memorylands: Heritage and Identity in Europe Today)*, Kraków 2021.
- Nowak J., *Zaginiony świat? Nazywają ich Łemkami*, Kraków 2003.
- Pallasmaa J., *Oczy skóry. Architektura i zmysły*, Kraków 2012.
- Plit F., *Krajobrazy kulturowe w geografii polskiej. Szkice*, Warszawa 2016.
- Sznajderman M., *Pusty las*, Wołowiec 2019.
- Wodnicki A., *Contrapunctus*, Kraków 2020.
- Zumthor P., *Myślenie architekturą*, Kraków 2010.

TOM 3 (2022), NR 1

Utwór udostępniany na licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe](#)

Artykuł recenzowany

Wydawca: **Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie,**
Wydział Architektury Wnętrz

Redakcja: **prof. dr hab. Beata Gibała-Kapecka, dr Joanna Łapińska**

Opracowanie graficzne: Joanna Łapińska

Fotografia na stronie tytułowej: Katarzyna Zielińska

Czasopismo „inAW Journal – Multidisciplinary Academic Magazine” powstało dzięki dofinansowaniu w ramach projektu „Projektowanie przyszłości – program rozwoju Akademii im. Jana Matejki w Krakowie na lata 2008–2022”